



„W Gdańsku szukałem dawnego Gdańska [...]” G.Grass

Przemierzyć przestrzeń miasta literackim krokiem? Oto propozycja dwóch spacerów z towarzystwem cytatów pochodzących spod pióra noblisty, Güntera Grassa (ur. 1927 r. w Gdańsku).

Pierwsza trasa prowadzi po wrzeszczańskich zakątkach, przebieg drugiej obejmuje obszar Głównego i Starego Miasta. To wędrówki z przystankami w miejscach związanych z bohaterami m.in. z tzw. „trylogii gdańskiej”, czyli powieści: „Błaszany bębenek” (1959), „Kot i mysz” (1961) oraz „Psie lata” (1963).

Poniższe spacery są zatem wyniesieniem fabuły powieści Grassa w przestrzeń miasta, co daje możliwość zrozumienia gdańskiej specyfiki sprzed lat. Miasta, w którym funkcjonowało się na pograniczu kultur.



### Trasa 1: Wrzeszcz / Langfuhr

1. Kolegiata pw. Najświętszego Serca Jezusowego / Herz-Jesu-Kirche
2. Park Kuźniczki / Kleinhammerpark
3. Stary Browar Gdański / Brauerei
4. II LO przy ul. Pestalozziego 7/9 / Pestalozzischule
5. Plac Wybickiego / Wybickiego Platz
6. ul. Lelewela / Labegsweg
7. Dom studencki „Bratnia Pomoc”, ul. Legionów 11 / Studentenwohnheim
8. Kościół św. Andrzeja Boboli/ Christus-Kirche
9. Mały Kościół / Marienkirche
10. Dawna szkoła Heleny Lange / Helene Lange Schule

1. Kolegiata pw. Najświętszego Serca Jezusowego / Herz-Jesu-Kirche



Spacer rozpoczynamy w okolicach dworca PKP Gdańsk – Wrzeszcz. Przy ulicy księdza Zator-Przytockiego znajduje się Kolegiata pw. Najświętszego Serca Jezusowego. W tej neogotyckiej świątyni ochrzczony został zarówno pisarz Günter Grass jak i jego książkowy bohater, Oskar Matzerath.

Fragment powieści „Błaszany bębenek” s. 116:

„Kościół Serca Jezusowego powstał w latach grynderskich i dlatego utrzymany był w stylu neogotyckim. Ponieważ wzniesiono go z szybko

ciemniejszej cegły, a kryty miedzią hełm wieży szybko dorobił się tradycyjnego grynszpanu, różnice między starogotyckimi kościołami z cegły a nowszym gotykiem ceglany tylko dla znawców pozostały widoczne i przykre.”

„Błaszany bębenek”, s. 314/315:

„Musicie mi Państwo uwierzyć, że w neogotyckim ceglany kościele Serca Jezusowego, a zatem i na bocznym ołtarzu w lewej nawie, wszystko pozostało po staremu. Nagi i różowy mały Jezus w dalszym ciągu siedział na lewym udzie Najświętszej Panny, której nie nazywam Panną Marią, żeby nie pomylić jej z moją przechodzącą na katolicyzm Marią. Do prawego kolana Najświętszej Panny w dalszym ciągu tulił się skąpo przyodziany w czekoladowobrązową kudłatą skórę mały Chrzcie. A ona, jak dawniej, palcem prawej ręki wskazywała na Jezusa i patrzyła przy tym na Jana.”



## Literackie spacery wg powieści Güntera Grassa

Wewnątrz kościoła znajduje się stały element – konfesjonały dla spowiadających się. Tu właśnie Agnieszka Matzerath powierzała bożej uwadze swoje spotkania z Janem Brońskim. W lewej nawie znajduje się ołtarz Matki Boskiej z Jezusem, na którym Oskar zawiesił swój bębenek podczas jednej z mszy.

### 2. Park Kuźniczki / Kleinhammerpark



Przechodząc tunelem pod torami kolejowymi docieramy w okolice stacji PKP i kolejki SKM. Ten rejon Wrzeszcza to Kuźniczki. Leżą one w północno-zachodniej części starego Wrzeszcza, nad potokiem Strzyża. Zrewitalizowany ostatnimi czasy park naprzeciw stacji kolejowej jest miłym zakątkiem dla odpoczynku od codziennego zgiełku. Park (dawna nazwa niem. *Kleinhammerpark*) wchodził w skład istniejącej tu od XVI w. osady dworskiej. Odnowione zostały ławeczki i brama, zachowała się zabytkowa altanka. W pobliżu parku znajdował się lokal związkowy, w którym często przebywał

Matzerath z „Psich lat”.

Fragment powieści „Psie lata” s. 183

*„Śmiejąc się, potrząsając głową, już nie na zewnątrz, lecz do środka zgrzytając wszystkimi zębami, wstąpił do wrzeszczańskej kompanii szturmowej SA, której ulubioną knajpą i miejscem zebrania była gospoda „Na Kuźniczkach”: przestronny lokal z parkiem o tej samej nazwie, salą taneczną, kregielnią i domową kuchnią, położony między Browarem Akcyjnym a dworcem we Wrzeszczu.”*

Fragment powieści „Psie lata” s. 185/186:

*„Tulla i ja byliśmy przy tym, kiedy w pierwszym tygodniu adwentu przy ulicy Marii pod trzynastym, w największym i najpiękniejszym lokalu ogródkowym Wrzeszcza, „Na Kuźniczkach”, dyrektor: August Koschinski, telefon: czterdzieści jeden zero dziewięć czterdzieści – w każdy wtorek świeże wafle – doszło do bijatyki, ...”*

### 3. Stary Browar Gdański / Brauerei



W sąsiedztwie Parku Kuźniczki, przy ulicy Kilińskiego leży teren Starego Browaru.

Na jego obszarze znajdował się niegdyś Staw Browarny. Został on opisany we fragmencie powieści „Psie lata” s. 183:

*„Lodownia odbijała się w Stawie Browarnym i nadawała wodzie mroczne zabarwienie. Mimo to w stawie były ryby. [...] Cuchnęły jak diabli i nawet moczone w świeżej wodzie nie traciły nic ze swej żywej zgnilizny. Dwukrotnie ze Stawu Browarnego wylowiono trupy. Przed wyplywem Strzyży żelazny jaz zatrzymywał dryfujące drewno.*

*Tam dopływały trupy: raz był to stary mężczyzna, raz gospodyni z Polanek. [...] Ale to nie dlatego śmierdział Staw Browarny, śmierdział, ponieważ sphywały do niego ścieki z browaru. ‘Kąpiel wzbронiona’ było napisane na drewnianej tablicy. My nie, ale chłopaki z Indiańskiej Wioski kąpali się mimo to i zawsze, również zimą, zalaływało od nich akcyjnym piwem.”*

Budynkiem, który budzi zainteresowanie jest czerwonoceglasty, zabytkowy Stary Browar z charakterystycznym kominem. Początki działalności browaru datowane są na XVI w., kiedy to rozwinęła się w tym rejonie osada dworska z obiektami gospodarczymi, w skład których wchodził również browar. Modernizacja zakładu została dokonana w 1871 r., czyli w okresie rewolucji przemysłowej. Korzystano wówczas z bocznicy, której tory prowadziły do pobliskiego dworca kolejowego. Szyny do dziś dnia przebiegają na wskroś ul. Kilińskiego.

Browar sprywatyzowano w 1991 r. Piwa *Heweliusz* i *Gdańskie* produkowano tam do 2001 r.





## Literackie spacery wg powieści Güntera Grassa

W niedalekiej przyszłości na obszarze pobrowarnianym ma powstać osiedle mieszkaniowe wraz z minibrowarem kontynuującym tradycje.

Fragment powieści „Psie lata” s. 253:

„Chyba ów kompleks wznosił się niczym zamek za murem z ciemnej wypalanej cegły. Na pewno wysokie jak w kościele okna maszynowni były obramowane błyszczącym klinkierem. Przysadzisty komin mimo wszystko górował nad całym Wrzeszczem, widoczny ze wszystkich stron. Mógłbym przysiąc, że komin browarny był zwieńczony skomplikowanym hełmem rycerskim. Regulowany przez wiatr, wypuszczał on czarny, skręcony dym i musiał być czyszczony dwa razy do roku. Kiedy zmruję oczy, sponad najeżonego szkłem muru spogląda na mnie nowy, jaśniejący ceglasto budynek zarządu. Dwukonne wozy na gumowych kołach regularnie, jak mi nie mam, opuszczają podwórze browaru. [...]. Żelazne litery biegnące łukiem nad bramą: D.A.B.”



### 4. II LO przy ul. Pestalozziego 7/9 / Pestalozzischule

Podążając ulicą Kilińskiego w prawo i przemierzwszy skrzyżowanie z ul. Kościuszki, docieramy do rogu ul. Gołębiej. U jej końcu znajduje się budynek II Liceum Ogólnokształcącego im. dr Władysława Pniewskiego oraz Studium Nauczycielskie. Niegdyś mieściła się tu szkoła, do której uczęszczał Grass. Tu również swój pierwszy i właściwie ostatni dzień nauki spędził Oskar Matzerath.

Fragment powieści „Błaszany bębenek” s. 63-34:

„Szkoła Pestalozziego był to nowy, ozdobiony nowoczesnie sgraffitami i freskami, trzypiętrowy, podłużny gmach z płaskim dachem, wybudowany przez senat wielodzietnemu przedmieściu na usilne naleganie wówczas jeszcze bardzo aktywnych socjaldemokratów. Gmach podobał mi się, z wyjątkiem zapachu i uprawiających sport secesyjnych chłopców na sgraffitach i freskach. Nienaturalnie małe, a ponadto zieleniejące drzewka stały w żwirze przed głównym wejściem między zabezpieczającymi, podobnymi do pastorałów żelaznymi prętami. [...] Po monumentalnych, wzniesionych dla olbrzymów schodach, przez gwarne korytarze mama zaprowadziła mnie do Sali, na której drzwiach wisiała tabliczka z napisem „I a”.



### 5. Ulica Lelewela / Labegsweg

W jednej z kamienic przy pobliskiej ulicy Lelewela, pod numerem 13, mieszkał i wychowywał się Günter Grass. Również i bohaterowie powieści spędzili tu swoje młodościowe lata. Duch opisywanej w jego dziełach atmosfery Dolnego Wrzeszcza z lat 30., mimo upływu lat, odczuwalny jest po trosze i dziś podczas spaceru po okolicy.

Fragment powieści „Błaszany bębenek” s. 80:

„Oskar mógł wyjść z mieszkania rodziców przez sklep, wtedy od razu był na Labesa, albo zatrzasnąć za sobą drzwi mieszkania, wtedy znajdował się na klatce schodowej, miał po lewej wejście na ulicę, cztery pietra wyżej poddasze, gdzie muzyk Meyn grał na trąbce, a ostatnią możliwość stanowiło podwórze kamienicy. Ulica to były kocie łby. Na ubitym piachu podwórza mnożyły się króliki i trzepano dywany. Poddasze prócz okazjnych duetów z pijanym panem Meynem ofiarowywało widok, perspektywę i owo piękne, lecz żłudne uczucie wolności, którego szukają ci wszyscy, co wspinają się na wieże, które z mieszkańców mansard czyni marzycieli.



## Literackie spacery wg powieści Güntera Grassa

O ile podwórze było dla Oskara pełne niebezpieczeństw, o tyle poddasze dawało mu pewne schronienie, póki i stamtąd nie wypłoszył go Aksel Mischke ze swoją zgrają. Podwórze miało szerokość kamienicy, w głąb jednak sięgało tylko na siedem kroków i wysmołowanym, zbrojnym u góry w drut kolczasty płotem z desek przylegało do trzech innych podwórz. Z poddasza można było ogarnąć wzrokiem ten labirynt: domy na Labesa, obu przecznicach: Herty i Luizy i na dalekiej przeciwnej ulicy Marii otaczały złożony z podwórz obszerne czworobok, w którym znajdowały się również fabryka cukierków od kaszlu i liczne tandetne warsztaty. Tu i ówdzie z podwórz wyrastały drzewa i krzaki wskazując porę roku. Poza tym podwórza różniły się co prawda wielkością, ale jeśli chodzi o króliki i trzepaki, były jednakowe.”

Fragment z „Błaszanego bębenka”, s. 52

„ I zacząłem bębnić. Nasza kamienica miała cztery piętra. Z parteru wspinałem się bębniem na strych i wracałem schodami w dół. Z Labesa podążyłem na plac Maksa Halnego, stamtąd na Nowe Szkoty, ulicami Antona Möllera i Marii, przez park na Kuźniczka, obok browaru, nad stawem, przez Łąkę Fröbela, obok szkoły Pestalozziego, Nowym Targiem i z powrotem na Labesa.”

Z kolei pod numerem 24 przy ul. Lelewela, zamieszkiwał Greff, sprzedawca warzyw oraz inni bohaterowie „Psich lat”: Tulla Pokriefke, Harry Liebenau i Jenny Brunies.



### 6. Plac Wybickiego / Wybicki Platz

W roku 2002 plac pomiędzy dolnowrzeszczańskimi kamieniczkami zyskał nowy wygląd. Odnowiono starą fontannę, w centrum której stanęła filigranowa rzeźba pani z parasolem, a tuż obok tryskającej wody umieszczono altankę z ławeczką, na której siedzi odlany z brązu oślawiony Oskar, bohater „Błaszanego bębenka”.

### 7. Dom studencki „Bratnia Pomoc”, ul. Legionów 11 / Studentenwohnheim



Z Placu Wybickiego udajemy się na ulicę Legionów. Gmach budynku oznaczonego nr 11 przy dawnej nazwie ulicy *Heeresanger*, stanowił szczególne miejsce koncentrujące działaczy na rzecz polskości w okresie Wolnego Miasta Gdańska. Niegdyś Dom Studencki „Bratnia Pomoc”, dziś szkoła podstawowa nr 49 im. Ks. Bronisława Komorowskiego. Zamieszkiwali go studenci Politechniki Gdańskiej. Na parterze i w piwnicy swoje siedziby miała Gmina Polska i Klub Sportowy „*Gedania*”.

Z pobliskiego Placu Ks. Komorowskiego (dawniej Max-Halbe-Platz) kursował tramwaj nr 9. Zabierał on rodzinę Matzerathów, Oskara i Marię, Joachima Mahlke i Tullę Pokriefke na plażę w Brzeźnie.

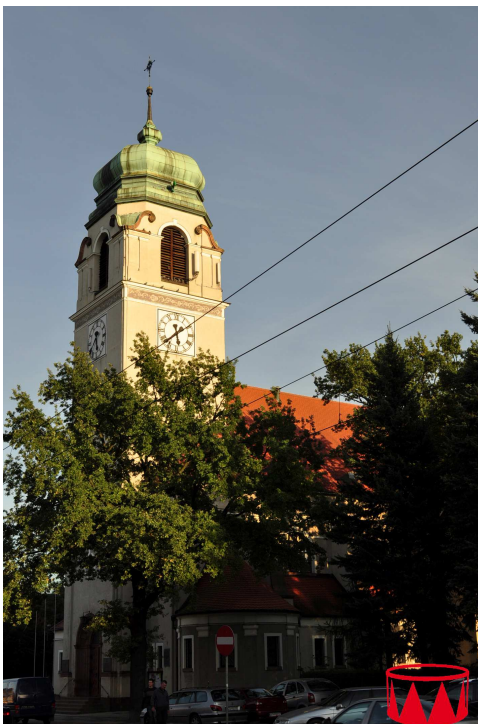




Więcej o kolejach losu budynku przy ul. Legionów 11 znajdziesz na:  
<http://www.dolnywrzeszcz.pl/katalog/heeresanger11.htm>

## 8. Kościół św. Andrzeja Boboli / Christuskirche

Ulicą odchodzącą od Placu Ks. Komorowskiego, jest ul. Mickiewicza. Tam z łatwością odnajdziemy charakterystyczny budynek z cebulastą kopułą – to kościół św. Andrzeja Boboli. Była to niegdyś świątynia ewangelicka. Nieopodal znajduje się ulica Dubois. Przy domu o numerze 24 mieszkał Joachim Mahlke, postać z powieści „Kot i mysz”.



Fragment powieści „Kot i mysz” s. 16/17:

„Mieszkał przy Osterzeile, a nie Westerzeile. Jednorodzinny dom znajdował się obok, pomiędzy i naprzeciw takich samych domków jednorodzinnych, które różniły się tylko numeracją, ewentualnie różnymi wzorami lub sposobem podpięcia firanek, ale bynajmniej nie roślinnością w wąskich ogródkach przed domami. W każdym takim ogródku był też umieszczony na słupku domek dla ptaków i glazurowane ozdoby: żaby, muchomory albo karzelki. Przed domem Mahlkego przykucnęła ceramiczna żaba. Ale również przed następnym i dalszym domkiem siedziały zielone ceramiczne żaby. Krótko mówiąc, był to numer dwudziesty czwarty i Mahlke mieszkał, jeśli szło się od strony Wolfsweg, w czwartym domu po lewej stronie ulicy. [...]. Kto szedł przez Westerzeile od strony Wolfsweg, widział, ponad czerwonymi dachówkami, po lewej ręce przednią i zachodnią stronę wieży z oksydowaną cebulastą kopułą.”

## 9. Mały Kościół / Marienkapelle

Tuż przy skrzyżowaniu ulic Mickiewicza (dawniej Bärenweg) i Hallera (dawniej Ostseestr.) znajduje się tzw. Mały Kościół. To dawna kaplica Najświętszej Marii Panny, niem. *Marienkapelle*.

Pierwotnie była to tymczasowa kaplica dla katolików z pobliskiej okolicy, którzy stanowili wówczas mniejszościową grupę wyznaniową w Gdańsku. Społeczność ta zabiegała u biskupa o przebudowę sali gimnastycznej Klubu Sportowego *Stare Szkoty* o zaadaptowanie nieruchomości na kościół. Udało się tego dokonać, a kaplica zwana jest *małym kościołem*, funkcjonuje do dziś przy parafii św. Andrzeja Boboli.





Kaplica ta jest o tyle szczególna, że tu właśnie rozgrywa się w dużej mierze akcja z fabuły „Kota i myszy”. Joachim Mahlke i Pilenz co niedzielę aktywnie uczestniczyli we mszy jako ministranci.

Fragm. powieści „Kot i mysz” s. 12/13:

*„Ponieważ jednak, pomimo barwnych obrazów i ozdobnych dekoracji, [...] sportowy charakter wnętrza kaplicy Marii Panny nie dał się zaprzeczyć ani ukryć – [...] kaplica miała w sobie coś niezniszczalnie ewangelicko-surowego, fanatyczną trzeźwość sali modłów. Kaplica ze swą starannie utrzymaną podłogą, wyłożoną linoleum, z kwadratowymi, sięgającymi już pod strop szybami z mlecznego szkła, z porządnie wykonanymi żelaznymi uchwytami w podłodze, dawniej gwarantującymi dobre umocowanie i bezpieczeństwo drążków, z żelaznymi, chociaż na biało otynkowanymi dźwigarami pod sufitem z gruboziarnistego betonu, noszącego ślady oszalowania, dźwigarami, do których ongiś były przytwierdzone kółka, trapez i pół tuzina lin do wspinania, była jednak raczej nowoczesną, chłodną, rzeczową kaplicą ...”*

#### 10. Dawna szkoła Heleny Lange / Helene Lange Schule

Do drugiej stronie skrzyżowania przylega teren Wydziału Farmakologicznego Uniwersytetu Medycznego w Gdańsku oraz Ośrodek Sportowy Akademii Medycznej. Budynek, w którym kształcą się przyszli farmaceuci, to dawne gimnazjum żeńskie we Wrzeszczu, szkoła im. Heleny Lange, instytucja wspomniana w poniższym fragmencie powieści „Kot i mysz” s. 12:

*„Mahlke i jego angielski śrubociąg nie mieli daleko do kaplicy Marii Panny: z Osterzeile przez Bärenweg. Dużo dwupiętrowych budynków, również wille z dwuspadowymi dachami, kolumnowymi portalami i karłowatymi drzewkami owocowymi. Potem dwa rzędy szeregowych domków nie otynkowanych lub z zaciekami na tynkach. Tramwaj skręcał na prawo, a wraz z nim przewody na tle przeważnie na wpół pokrytego chmurami nieba. Z lewej strony piaszczyste, mizerne ogródki działkowe kolejarzy: altany i klatki dla królików z czerwono-czarnego drewna z wycofanych wagonów towarowych. Za nimi semafony nad torami w kierunku wolnoctowego portu. Silosy, ruchome lub martwe dźwigi. Obce, jaskrawe nadbudówki frachtowców. Wciąż jeszcze te same dwa szare okręty liniowe ze staromodnymi wieżyczkami, pływający dok, zakłady piekarnicze ‘Germania’; a niewysoko w górze kilka łagodnie kołyszących się, sytych, srebrzystych balonów na uwięzi. Po prawej ręce zaś, na wpół wysunięte przed dawną szkołę im. Heleny Lange [...]”*



Zdjęcia i opis historii gimnazjum na: <http://www.dolnywrzeszcz.pl/katalog/hll.htm>

Wytrwali spacerowicze mogą przedłużyć swoją wędrówkę o kolejne miejsca nadmienione w powieściach Güntera Grassa.

**Gaj Gutenberga** rozciąga się na obszarze kompleksu leśnego między ulicami Batorego a Jaśkowa Dolina, gdzie we fragmencie opisywanym „Psich latach” (s.199) dzieci odbywały swe zimowe harce:

*„Podczas gdy jeden tor saneczkowy biegł w dół Drogą Filozofów, a drugi sprowadzał nasze sanki na tyły ogrodu Amsela, po trzecim mknęliśmy pod pomnik Gutenberga. Na owej polanie nigdy nie widywało się wielu dzieci, ponieważ wszystkie dzieci, z wyjątkiem Tulli, bały się Gutenberga. Ja też nie lubiłem przebywać w jego pobliżu. Nikt nie wiedział jakim sposobem pomnik stanął w lesie’ [...]”*



**III L.O. im. Bohaterów Westerplatte, ul. Topolowa.** W powieści „Kot i mysz“ szkoła była jeszcze gimnazjum im. Horsta Wessela, do którego uczęszczał Mahlke:

s. 69:

*„Gimnazjum im. Horsta Wessela nazywało się przed wojną gimnazjum realnym im. Kronpinca Wilhelma i pachniało kurzem tak samo jak nasza szkoła. Jego gmach, zbudowany, zdaje się, w tysiąc dziewięćset dwunastym roku, tylko zewnętrznie weselszy niż nasza buda z czerwonej cegły, znajdował się na południu przedmieścia, u stóp Jäschkentaler Wald, tak więc, kiedy jesienią rozpoczęła się znowu nauka, moja droga do szkoły nie przecinała się z drogą Mahlkego.”*

**Szkoły Okrętowe i Ogólnokształcące „Conradinum”, ul. Piramowicza 1/2.** Do dawnej szkoły realnej uczęszczał Günter Grass.

Fragment powieści „Psie lata”, s. 90:

*„Podwórze Conradinum składało się z małego kwadratowego, ocienionanego nieregularnie przez stare kasztany, a więc przeobrażonego w rzadki kasztanowy las, i podłużnego, z lewej przylegającego bez płotu, dużego podwórza, które okalały posadzone w regularnych odstępach młode lipy trzymające się podpórek. Neogotycka hala gimnastyczna, neogotycki pisuar i neogotycki, trzypiętrowy, wyposażony w bezdzwonną dzwonicę, staroceglanoczerwony i porośnięty bluszczem gmach szkoły otaczały z trzech stron małe podwórze i osłaniały od wiatrów, które ponad dużym podwórzem niosły ze wschodniego kąta stożkowate kłęby kurzu; bo tylko niski ogród szkolny z ogrodzeniem z wąskookiej siatki i dwupiętrowy, również neogotycki alumnat stały wiatrowi na przeszkodzie.”*

W budynku **Polskiej Filharmonii Bałtyckiej im. Fryderyka Chopina** znajdowała się niegdyś sala gimnastyczna. Tuż dalej ciągnęły się rozległe przestrzenie łąk i zjednoczonych cmentarzy (dzisiejszy obszar **Parku Steffensa**). Marsze socjalistów skrzętnie scharakteryzowane w „Błaszany bębenku” odbywały się właśnie w rejonie dzisiejszej Alei Zwycięstwa (dawnej Alei Hinderburga) i przylegającego do niej Parku Steffensa.

Fragment z powieści „Błaszany bębenek”, s. 477/78:

*„[...] Lud odpływał w tańcu z Łąk, aż pozostały co prawda okrutnie zdeptane, lecz bądź co bądź zielone i opustoszałe. Lud i ‘Jimmy the Tiger’ zniknęli w rozległej zieleni parku Steffensa. Tam ciągnęła się dżungla, którą obiecywał Jimmy, tam tygrysy były obłaskawione, namiastka dziewiczej pustki dla ludu, który dopiero co tłoczył się na Łąkach. Zasady i poczucie porządku diabli wzięli. Ten jednak, kto bardzo kochał kulturę, mógł na szerokich, eleganckich promenadach owej Alei Hinderburga, która została w osiemnastym wieku po raz pierwszy zasadzona, w tysiąc osiemset siódmym w czasie obłężenia przez wojska Napoleona i w tysiąc osiemset dziesiątym na cześć Napoleona zasadzona ponownie, a zatem na historycznym gruncie mogli tancerze w Alei Hinderburga bawić się w takt mojej muzyki, bo mikrofonu nade mną nikt nie wyłączył, bo słyhać mnie było aż po Bramę Oliwską, bo nie ustępowałem, póki mnie i dzielnym chłopcom u stóp trybuny nie udało się przy pomocy spuszczonego z uwięzi tygrysa Jimmy’ego usunąć z Łąk wszystkiego prócz stokrotek.”*

Źródła:

**„Śladami gdańskich bohaterów Güntera Grassa” Oskar-Tulla Mahlke. Wydawnictwo „Marpres” Gdańsk 1993**

Czasopismo „30 Dni” nr 12 (26) grudzień 2000, s. 25-27

<http://www.wrzeszcz.info.pl/page.php?id=8>

<http://www.dolnywrzeszcz.pl/>

Przytoczone cytaty pochodzą z:

„Błaszany bębenek”. Gdańsk 1991, tłum. Sławomir Błaut

„Kot i mysz”. Gdańsk 1982, tłum. Irena i Egon Naganowscy

„Psie lata”. Gdańsk 1990, tłum. Sławomir Błaut

„Wróżby kumaka”. Gdańsk 1992, tłum. tłum. Sławomir Błaut

Zdjęcia:

Żaneta Kucharska

Opracowanie:

Referat Turystyki, Urząd Miejski w Gdańsku  
Wrzesień 2010





## Trasa 2: Gdańsk – Głównie i Stare Miasto

1. Targ Węglowy: Wieża Więzienna i Teatr Wybrzeże / Langgasser Tor und Stadttheater
2. Wielka Zbrojownia / Zeughaus
3. Baszta „Jacek” i Hala Targowa / Kiek in de Köck und die Markthalle
4. Plac Obrońców Poczty Polskiej / früher: Heveliusplatz
5. Biblioteka Gdańska PAN / früher: Stadtbibliothek
6. Plac Solidarności i Pomnik Poległych Stoczniovców / Plato der „Solidarność” und Denkmal für die Gefallen Werftarbeiter

### 1. Targ Węglowy: Wieża Więzienna i Teatr Wybrzeże / Langgasser Tor und Stadttheater

Gdański spacer rozpoczynamy przy historycznej **Wieży Więziennej** wznoszącej się ponad Targiem Węglowym. To właśnie schody tej budowli pokonywał bohater „Błaszane Bębenka”, Oskar. Zyskiwał w ten sposób doskonały punkt widokowy i nie opierał się pokusie nietypowej zabawy rozbijania szyb **Teatru Miejskiego** ... dźwiękiem swego głosu. Budynek został w czasie wojny kompletnie zniszczony. Przy odbudowie teatru po zawierusze wojennej, bryła budynku zyskała zupełnie nowy kształt.



Fragment powieści „Błaszany bębenek”, s. 87

*„Mój wzrok padł na coś zupełnie innego: na gmach Teatru Miejskiego, który, gdy wyszedłem z pasażu Zbrojowni, był zamknięty. Kopulasty gmach był diabelnie podobny do niedorzecznie powiększonego, klasycystycznego młynka do kawy, [...]”*



### 2. Wielka Zbrojownia / Zeughaus



Tuż obok budynku teatru wznosi się perła gdańskiej architektury – Wielka Zbrojownia. Ten gdański arsenał został zaprojektowany w XVII w. przez Antoniego van Obberghena. Pierwotna funkcja składu amunicji i dział wojennych, została z czasem zamieniona na funkcję handlową. W okresie międzywojennym, w pasażu Zbrojowni funkcjonowały sklepy. Wśród nich również sklep Marksa, gdzie Oskar nabywał swoje ulubione bębenki. Chłopiec spędzał tu czwartkowe popołudnia, podczas gdy jego matka odbywała cotygodniowe spotkania z Janem

Brońskim. Te rzekomo incydentalne spotkania miały miejsca w „Cafe Weitzke” przy ul. Tkackiej.





### 3. Baszta „Jacek” / Kiek In de Köck i Hala Targowa / Markthalle

Po wyjściu ze Zbrojowni na ulicę Tkacką, skręcamy w lewo i ulicami Węglarską i Pańską udajemy się w kierunku Podwala Staromiejskiego. Odnajdziemy tam halę targową wybudowaną w stylu neogotyckim na ruinach klasztoru dominikańskiego, a naprzeciw Basztę Jacek.



Fragment powieści „Wróżby kumaka”, s. 9

„(...) do dzisiaj pod szeroko sklepioną konstrukcją dachową w sześciu rzędach budek występuje z czasem obfitą, często nader ubogą ofertą: z niemi i wędzoną rybą, amerykańskimi papierosami i polskimi ogórkami konserwowymi, makowcami i o wiele za tłusta wieprzowiną, plastikowymi zabawkami z Hongkongu, zapalniczkami z całego świata, kminkiem i makiem w torebkach, serem topionym i perlonami.

Z Klasztoru Dominikanów pozostał tylko ponury kościół Świętego Mikołaja, [...]. Ale do hali targowej wspomnienie mniszego zakonu przyłgnęło tylko w nazwie, podobnie jak do letniego jarmarku, zwanego Dominikiem, który od późnego średniowiecza przetrzymał wszelkie polityczne zmiany i obecnie tandetą i starzyzną przyciąga miejscowych turystów.”

### 4. Plac Obrońców Poczty Polskiej / früher: Heveliusplatz

Dalej podążamy w prawo, wzdłuż ulicy Podwale Staromiejskie. Przy Zespole Szkół Łączności skręcamy w ulicę Tartarczną, by niebawem znaleźć się na Placu Obrońców Poczty Polskiej. Przed wojną nosił on nazwę Heveliusplatz. Przy Placu znajduje się budynek Poczty Polskiej.

Fragment powieści „Błaszany bębenek”, s. 187/188

„Przy Tatarskiej skręciliśmy w lewo. Plac Heweliusza, na który wychodziła ulica, był obstawiony przez stojących grupami ludzi SS-Heimwehry: młodych chłopaków, a także ojców rodzin z opaskami na ramieniu i policyjnymi karabinami. Łatwo było ominąć tę blokadę i nakładając drogi dojść do Poczty przez Sukienniczą. Jan szedł prosto na ludzi z Heimwehry. Zamiar był przejrzysty: chciał, żeby go zatrzymali, na oczach jego przełożonych, którzy na pewno z gmachu Poczty kazali obserwować plac Heweliusza, żeby go odesłali, aby w ten sposób, jako odtrącony bohater, zachowując twarz, tym samym tramwajem linii pięć, którym przyjechał, mógł wrócić do domu. Ludzie z Heimwehry przepuścili nas, prawdopodobnie nie pomyśleli, że ten dobrze ubrany pan z trzyletnim chłopcem zmierza do gmachu Poczty. Uprzejmie doradził nam ostrożność i dopiero wtedy krzyknęli ‘stać’, kiedy my już minęliśmy



okrętowaną bramę i staliśmy przed głównym wejściem. Jan odwrócił się niepewnie. Wówczas uchylily się ciężkie drzwi i wciągnięto nas do środka; znaleźliśmy się w mrocznej, przyjemnie chłodnej hali nadawczej Poczty Polskiej. Jan Broński został przyjęty przez swoich nieznajomych przyjaciół. Nie ufali mu, chyba już machnęli na niego ręką, przyznawali też głośno, że istniało podejrzenie, iż on, referendarz Broński, chciał dać drapak. Jan starał się odpięrać te oskarżenia. Nie słuchali go wcale, wepchnęli w szereg, który ustawił się, żeby worki z piaskiem przenieść z piwnicy pod ścianę frontową hali nadawczej.



## Literackie spacery wg powieści Güntera Grassa

*Te worki z piaskiem i podobne bzdury układano w stosy przed oknami, przesuwno ciężkie meble, jak szafy z aktami, w pobliże głównego wejścia, żeby w razie potrzeby można było szybko zabarykadować drzwi na całej szerokości. Ktoś pytał, kim jestem, potem jednak nie miał czasu czekać na odpowiedź Jana. Ludzie byli podenerwowani, rozmawiali to głośno, to znów przesadnie cicho. Mój bębenek i jego potrzeby poszły, jak się zdawało, w zapomnienie. Woźny Kobiela, na którego liczyłem, który temu gruchotowi na moim brzuchu miał przywrócić dawny wygląd, nie pokazał się, prawdopodobnie na pierwszym lub drugim piętrze gmachu, równie gorączkowo jak listonosze i urzędnicy z okienek w hali, układał w stosy napełnione worki, które miały być kuloodporne. Obecność Oskara była Janowi Brońskiemu przykra. To też ulotniłem się zaraz, gdy człowiek, którego inni nazywali doktorem Michoniem, zaczął udzielać Janowi instrukcji. Po krótkim poszukiwaniu i przezornym omijaniu owego pana Michonia, który chodził w polskim hełmie i był widocznie dyrektorem Poczty, znalazłem schody na pierwsze piętro, a tam, prawie na końcu korytarza, niewielki pokój bez okien, w którym nie było mężczyźni przesuwających skrzynki z amunicją ani spiętrzonych worków z piaskiem. Kosze od bielizny, na kółkach, pełne kolorowo ofrankowanych listów, stały stłoczone ciasno na deskach podłogi. Pokój był niski, miał ochrowe tapety. Pachniało lekko gumą. Pod sufitem paliła się goła żarówka. Oskar był zbyt zmęczony, żeby szukać włącznika. Z bardzo daleka dzwony Panny Marii, Świętej Katarzyny, Świętego Jana, Świętej Brygidy, Świętej Barbary, Świętej Trójcy i Bożego Ciała upominały: Już dziewiąta, Oskarze, musisz iść spać – Wyciągnąłem się więc w jednym z koszów z listami, ułożyłem przy sobie równie wyczerpany bębenek i zasnąłem.”*

### 5. Biblioteka Gdańska PAN / früher: Stadtbibliothek

Z Placu Obrońców Poczty Polskiej kierujemy się ulicami Sierocą, Stare Domki i Krosną do ulicy Wałowej. Skracamy w lewo i podążamy do skrzyżowania z ulicą Łagiewniki. Tam dumnie wznosi się budynek Biblioteki Gdańskiej Polskiej Akademii Nauk (dawna Biblioteka Miejska). Bogate zasoby biblioteki stanowią doskonałe źródło wglębnienia się w historię tego miasta.

### 6. Plac Solidarności i Pomnik Poległych Stoczniowców / Platz der „Solidarnosc” und Denkmal für die Gefallen Werftarbeiter

Spod biblioteki jest już niedaleko do jednego z bardziej szczególnych miejsc w kartach najnowszej historii gdańskiej i polskiej - Placu Solidarności, w centralnej części którego wznoszą się trzy krzyże pomnika „Poległych Stoczniowców”. Strajki stoczniowców i wydarzenia z roku 1970, Grass opisuje w swojej książce „Butt”.

Fragment książki „Wróżby kumaka”, s. 16

*„z trzema sterczącymi wysoko krzyżami, na których wiszą trzy ukrzyżowane kotwice”*

Źródła:

**„Śladami gdańskich bohaterów Güntera Grassa”  
Oskar-Tulla Mahlke. Wydawnictwo „Marpress” Gdańsk  
1993**

Przytoczone cytaty pochodzą z:

„Błaszany bębenek”. Gdańsk 1991, tłum. Sławomir Błaut

„Kot i mysz”. Gdańsk 1982, tłum. Irena i Egon Naganowscy

„Psie lata”. Gdańsk 1990, tłum. Sławomir Błaut

„Wróżby kumaka”. Gdańsk 1992, tłum. tłum. Sławomir Błaut

Zdjęcia:

Żaneta Kucharska

Ze zbiorów Referatu Multimedialnego

Opracowanie:

Referat Turystyki, Urząd Miejski w Gdańsku  
Wrzesień 2010

